

Stypendia dla ubogich i wyższe podatki dla bogatych

22 października 2011

CHILE. 21 października rząd Chile po sześciu miesiącach wielkich demonstracji studenckich obiecał stypendia dla 60 proc. niezamożnych studentów, renegocjację zadłużenia 110 tys. studentów, którzy zapożyczyli się, aby podjąć studia, i wyższe opodatkowanie najbogatszych Chilijczyków. Rzecznik Andres Chadwick powiedział, że rząd nie dopuści do tego, aby fala demonstracji studenckich przerodziła się w eksplozję społeczną, jaką mogłaby spowodować eskalacja niekontrolowanej przemocy. Nawiązując do wojskowego zamachu stanu generała Augusto Pinocheta z 1973 roku, oświadczył: „Nasz kraj przeżywał w przeszłości bardzo trudne chwile i jest świadomy tego, co oznaczała polaryzacja polityczna, oraz wysokiej ceny, jaką za nią zapłacił”. W wypowiedzi dla zagranicznych mediów w Santiago wyraził przekonanie, że „ogromna większość” Chilijczyków „poprze negocjowane spełnienie postulatów studentów, którzy domagają się głębokiej reformy systemu edukacyjnego”.

Dwa ostatnie dni demonstracji studenckich w Santiago – 18 i 19 października cechowała szczególna eskalacja przemocy. Chilijska policja zmilitaryzowana, należąca do najsprawniejszych w Ameryce Łacińskiej, nie poradziła sobie jednak z małymi grupami wandalów i elementów przestępczych, które wykorzystały demonstracje studenckie do swoich celów, podpalając m.in. autobus komunikacji miejskiej. W kilku punktach liczącej 6,5 miliona mieszkańców stolicy Chile doszło w środę do starć tych grup ze studentami, którzy ustawiali płonące barykady na ulicach Santiago, ale próbowali nie dopuszczać do rabunków i aktów wandalizmu.

Sekretarz generalny rządu konserwatywnego prezydenta Sebastiana Pinery odrzucił oskarżenia o nadmierną brutalność,

kierowane przez media wobec chilijskich karabinierów i sił specjalnych, używanych do rozpraszania studenckich demonstracji i likwidowania barykad na ulicach stolicy. Wyraził też ubolewanie, że spośród 1 700 uczestników demonstracji zatrzymanych przez siły porządkowe w ciągu 6 miesięcy protestów studenckich tylko pięciu zostało sądowo ukaranych.

Prasa chilijska określa wydarzenia ostatnich sześciu miesięcy jako „największy wstrząs społeczny, który Chile przeżywa od czasu przywrócenia demokracji w 1990 roku”, tj. od końca dyktatury Pinocheta.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)